

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok I

Płock, Poniedziałek 25 września 1933 r.

Nr. 217

Redakcja i Administracja: Płock, Kolejna 13, tel. 47. P. K. O. Nr. 63.035. Redakcja przyjmuje od 10—12 i od 6—7 popoł.

Święto piętnastolecia 8 p. a. l.

Mazowsze u stóp Częstochowskiej.

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

Częstochowa 23.IX.

Jesteśmy w Częstochowie. Po przyjeździe do Częstochowy cała pielgrzymka w liczbie około 7000 osób zebrała się na placu przed Szczytem, gdzie oczekiwał już ze mszą św. Arcypasterz diecezji J. E. ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski w towarzystwie J. E. ks. Biskupa Wetmańskiego i ks. prałata Wilkońskiego.

Zaimponowaliśmy tu liczbą. Prasa częstochowska poświęciła naszej pielgrzymce specjalny artykuł. Przed stawiciele innych diecezji wyrażają zdziwienie, skąd płocka pielgrzymka wzięła tyle osób, swoją serdeczną radość z takiej liczby pielgrzymów płockich wyraził J. E. ks. Arcypasterz, który po powitaniu pielgrzymki przez O. Przeora Paulinów wygłosił do nas ze stopni ołtarza na Szczycie przemówienie. Po tem przemówieniu Arcypasterz odprawił na Szczycie na intencję uczestników pielgrzymki i pozostałych w domu ich rodzin uroczystą mszę św. Po mszy św. J. E. ks. Biskup Wetmański wygłosił podniosłe kazanie.

Po południu odbyło się zebranie tych, którzy złożyli jutro Episkopatowi w Prymasem na czcze memorjały o beatyfikacji Królowej Jadwigi. Na zebraniu reprezentowane były prawie wszystkie diecezje Polski. Diecezję naszą reprezentowali prezes Instytutu A. K. p. rej. Płocki, ks. dyr. dr. Kaczmarek, p. Jarząbkówna, p. Plak-wiczówna, p. prof. Jasiński, red. Niemir i p. Kolański.

W tej chwili późny wieczór. Jasna Góra tonie w iluminacji. Wspaniale wygląda podjum urządzona na Szczycie dla Episkopatu na jutrzejsze uroczystości. Pomiędzy tronami dla ks. ks. Kardynałów umieszczono olbrzymi obraz Królowej Jadwigi.

Jutro główne uroczystości. Od samego rana napływają bez przerwy pielgrzymki z różnych stron Polski. Całą noc trwa adoracja w Wielkim Kościele. O godz. 12 w nocy rozpoczyna się msze św. Jasna Góra mimo późnej nocy obłożona.

Wśród uczestników płockiej pielgrzymki nastrój dobry. „

Grabowska, Plastycznej — p. A. Nowiński, Literackiej — p. M. Rościński.

Kierownicy sekcji przedłożyli program działalności na rok bieżący, w końcu omawiano sprawę urządzenia Kawiarni i Świetlicy.

Stacjonujący od dwunastu lat w Płocku i cieszący się ogólną sympatją społeczeństwa 8 pułk artylerii lekkiej obchodził uroczystości w ubiegłą sobotę i niedzielę święto pułkowe, połączone z piętnastoleciem swego istnienia.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem żałobnym za poległych i zmarłych z ran ołtarzów i żołnierzy pułku.

O godzinie pół do dziesiątej rano w Bazylice Katedralnej zgromadził się przed ołtarzem korpus oficerski, reprezentanci władz, organizacyjni i stowarzyszeni, w świątyni ustawił się w ordynku oddział żołnierzy z orkiestrą pułkową. Nabożeństwo odprawił ks. prał. St. Pięgielski, który następnie wygłosił

podniosłe przemówienie, przedstawiając ofiarą służbę dla Ojczyzny tych, co w jej obronie życie swe złożyli.

Po tem przemówieniu patryjotycznym, które na słuchaczy wywarło głębokie wrażenie, orkiestra pułkowa odegrała marsza żałobnego.

O godz. 7 ej wieczorem na środku placu Marszałka Piłsudskiego ustawiony został katafalk, po bokach cztery działa oraz baterje i dywizjon pułku.

Rozpoczął się

apel poległych.

Adjutant pułku odczytywał długą listę poległych bohaterów śmiercią oficerów i żołnierzy, a po każdym odczytaniem nazwiska padał z szeregów odzew: „Polegli na polu chwały”.

90 nazwisk odczytano, 62 żołnierzy pułku legło bezimiennie, jako „nieznani żołnierze”.

Po apelu kapelan pułku, ks. prof. Feliks Stoniński odmówił modły żałobne, orkiestra odegrała żałobnego marsza, z dział oddano 8 honorowych strzałów.

Uroczysty capstrzyk zakończył obchód sobotni.

Niedzielnny obchód rozpoczęła odegrana o godz. 7 rano uroczysta pobudka, a o godz. 10 ej odprawiona została również na placu Marsz. Piłsudskiego

Masa polowa.

Przed skromnym, lecz artystycznie urządzonym ołtarzem polowym, po bokach którego ustawiono dwa działa oraz sztandar pułkowy, zgromadził się korpus oficerski, przedstawiciele władz i społeczeństwa, na obszernym placu stanął w ordynku cały pułk z zaprzęgniętymi działami, wokół zgromadzeni byli licznie mieszkańcy Płocka.

Mszę polową odprawił kapelan ks. prof. P. Stoniński, który wygłosił również przemówienie, w którym przedstawił w ogólnych rysach bohaterów, pełne ofiarę

wysiłków dzieje 8 p. a. l., zaznaczając w końcu, że w czasie dwunastoletniego pobytu pułku w Płocku, harmonijne stosunki ze społeczeństwem niczem nigdy zakłócone nie zostały.

Po mszy św. odbyła się defilada.

W narożniku ogrodu przed Starostwem ustawiona została pięknie udekorowana emblematami artyleryjskimi i zieloną trybuna, na której stanął zastępca dowódcy 8 dywizji piechoty p. pułkownik Różycki w otoczeniu przedstawicieli władz. Na chodnikach zgromadziły się tłumy płoczan, dając do-

wód, jaki oddźwięk w sercach polskich budzą karne szeregi naszej armji, jaką sympatją cieszy się 8 p. a. l.

Przy dźwiękach orkiestry przedziwiał działo pułk wraz z działami przez ulice miasta, prezentując broń przed odbierającym defiladę p. pułk. Różyckim.

Przez cały czas uroczystości dopisywała wyjątkowo piękna, słoneczna pogoda.

Resztę programu wypełniło śniadanie koleżeńskie, obiad żołnierski i zabawa dla szeregowych, kolacja koleżeńska w Kasynie Podoficerskim i wieczorem o godz. 9 ej bał w Kasynie Oficerskim.

Działalność i zamierzenia

Klubu Artystycznego w Płocku.

W ubiegłą sobotę o godz. 5.30 wieczorem odbyło się zebranie ogólne członków Klubu Artystycznego w Płocku. Przewodniczył prezydent miasta p. Ostaszewski, sekretarzowa p. Albrechtowa.

Nastroj na zebraniu był bardzo miły, swobodny, sprawozdanie prezesa Klubu p. mec. K. Mayznera miało charakter barwny, z kunsztem oratorskim wypowiedzianej gawędy.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Klub liczy 75 członków, stan obecny kasy wynosi 912 zł. Z powodu zajęcia poprzedniego lokalu klubowego w hotelu Angielskim przez Tow. Wioślarskie, Klub został na zimę bez lokalu, dopiero wiosną, dzięki przychylnemu stanowisku Magistratu, otrzymał siedzibę obecną.

W związku ze zmianą lokalu w działalności Klubu wysunęły się na plan pierwszy imprezy literacko-dramatyczne, podczas gdy poprzednio organizowano głównie wystawy i odczyty, względnie koncerty.

W bieżącym roku urządzone były dwie wystawy: współczesnej grafiki polskiej i tkanin nowogrodzkich oraz obrazów pp. Nowińskiego i Kuczewskiego, poza tem zorganizowano 4 odczyty: p. p. J. Ossowskiego i A. Nowińskiego z zakresu grafiki i ks. Starościskiego o muzyce polskiej XVI w. i pęchopinowskiej.

Z działu muzycznego sprawozdanie wymienia koncert kameralny p. J. Grabowskiej i braci pp. Kowalskich, wieczór muzyki polskiej p. Heleny Zarzyckiej i J. Grabowskiej, podwójny występ reprezentacyjnego chóru dzieci Warszawy pod batnią p. T. Mayznera.

W teatrze wystawiona była sztuka p. K. Mayznera p. t. „Dziwczyną z winami” (dekoracje autorskie pp. Wolra i Kuczewskiego)

oraz Szopka p. t. „Jeszcze jedno „Hasło” (tekst p. Mayznera, muzyka p. Kuczewskiego).

Zorganizował również Klub Artystyczny obchód im. ś. p. p. Prezydentowej Mościckiej, wprowadzając nowe formy wystąpień publicznych, ponadto przy udziale chóru dzieci warszawskich, śpiewającego pod gołem niebem, złożył Klub gratulację Czcigodnemu Jubilatowi J. E. ks. Arcybiskupowi A. Nowowiejskiemu.

Z innych ważniejszych imprez Klubu wymienić należy zorganizowaną przez p. Nowińskiego wystawę plastyków w Kazimierzu nad Wisłą, na której wystawił również swe prace p. W. Kuczewski, a p. K. Mayzner wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Bardzo ważną pozycję w dorobku Klubu Artystycznego stanowi otwarta 10.IX b. r. pod jego egidą i przy współudziale Szkoła Muzyczna, ponadto w stanie organizacyjnym znajduje się Kawiarnia Artystyczna i Świetlica Klubu.

Lokal na Kawiarnię i Świetlicę oraz plac przed lokalem wydzielony jest od zarządu miasta na mocy specjalnej umowy, celem tego przedsięwzięcia — podniesienie estetycznej wartości i wzmocnienie turystyki. Projekty urządzenia wnętrza kawiarni zgłosili pp. K. Mayzner i J. Ossowski.

Projekt zorganizowania wymiennego przedsięwzięcia walne zebranie zaoprobowało, poczem na wniosek przewodniczącego przez aklamację wybrano zarząd Klubu w składzie dotychczasowym, a mianowicie: prezes p. K. Mayzner, wiceprezes i skarbnik p. W. Kuczewski, sekretarz p. F. Wiesenberger, bibliotekarz ks. K. Starościskowski, kierownicy sekcji: Muzycznej — p. J.

Konferencja Episkopatu w Częstochowie.

Na Jasnej Górze Częstochowskiej odbyła się w dniach 19—20 bm. konferencja Księży Biskupów obrządku łacińskiego i greckiego. Treścią obrad były potrzeby duchowe chwili obecnej i coraz lepsze przystosowanie do nich duchowieństwa. To przystosowanie obejmuje pogłębianie nauki teologicznej i wznieślenie duchowieństwa na jak najwyższe szczeble ascezy duchowej. Szereg aktualnych referatów omówił rolę i wytyczne dla duchowieństwa, które mają mu ułatwić jego działalność w trudnych warunkach, w jakich pracuje bądź w duszpasterstwie, bądź w szkolnictwie lub akcji społeczno-oświatowej. W swej działalności duchowieństwo napotyka na przeszkody z różnych stron, zazwyczaj od czynników nie rozumiejących znaczenia pozytywnej pomocy duchowieństwa dla potrzeb nie tylko religijnych, lecz także oświatowych i państwowych. W szeregu kwestyj administracyjnych uzgodniono sposoby postępowania mianowicie w rzeczach dotyczących się moralności

publicznej, zagrożonej czy od jednostek, czy od zreszta, szerzących demoralizację.

Po rozpatrzeniu spraw, programem zjazdu objętych, Episkopat zwrócił także swoją uwagę na rozpisana pożyczkę narodową. Uznając doniosłość tej pożyczki wobec gospodarczych potrzeb kraju, Episkopat zajął do niej stanowisko życzyliw i Ks. Ks. Ordynariusze zwrócą się do duchowieństwa z odpowiednimi wskazówkami.

Niemcy zamierzają wystąpić z Ligi Narodów.

Wobec możliwości ultimatum i zajęcia wspólnego stanowiska w Genewie przez Francję, Anglię, Włochy i Polskę przy moralnym poparciu Ameryki w sprawie rozbrojenia, prasa niemiecka rozpoczęła gwałtowny atak na instytucję Ligi Narodów.

Uciśk Serbów łużyckich.

Wzrost prześladowań, na jakie jest wystawiony najmniejszy naród słowiański w Niemczech, Serbowie łużyccy, wywołał gorące współzucie wśród przyjaciół tego narodu. Stowarzyszenia Przyjaciół Łużyc we Francji, Czechosłowacji, Jugosławii i Polsce postanowiły zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o wzięcie pod swoją opiekę tego bezbronного narodu.

W dniu 20 b. m. Akademickie Koło Przyjaciół Łużyc w Warszawie wysłało do Genewy memoriał, oświeclający położenie łużyczan pod rządami hitlerowskimi.

Ponadto załączono do memoriału także dokumenty o ostatnich wydarzeniach w Niemczech. Świadczy o tem, że Serbowie łużyccy są w dalszym ciągu narodem uciśkanym, który dzisiaj milczy, ponieważ niema możliwości przemówienia.

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski do duchowieństwa w sprawie pożyczki narodowej.

J. Em. Ks. Kardynał Dr. Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, wydał do duchowieństwa odezwę następującej treści:

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Na zasadzie Konferencji Episkopatu Polskiego, odbytej na Jasnej Górze w Częstochowie dnia 19 września r. b. zalecam Wielebnemu Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej, ażeby zechciało popierać ogłoszoną pożyczkę narodową

oraz ażeby osobiście wzięło udział w tej pożyczce, oddając na cel powyższy sto procent swej pensji miesięcznej w sześciu ratach miesięcznych. Aleksander Kard. Kakowski

Nowy biskup-sufragan lwowski.

Ojciec św. zamianował ks. Eugenjusza Baziaka, protonotarjusza apostolskiego, dziekana i proboszcza w Stanisławowie, biskupem sufraganiem archidiecezji obrządku łacińskiego we Lwowie i biskupem tytularnym Focaea.

Budowa nowej stacji autobusowej w Warszawie.

W Warszawie postanowiono wybudować nową stację autobusową dla tych linii autobusowych międzydzielnicowych, które dotychczas postój swój miały na Placu Broni. A więc i dla linii z Płocka i innych miast z naszego Mazowsza. Koszt budowy ma wynosić 150 000 złotych. Stacja ma mieć dworzec osobowy i towarowy.

50 samolotów polskich leci do Bukaresztu.

W najbliższych dniach wyleci z Warszawy szef lotnictwa wojskowego płk. Rayski na czele 50 aparatów nowej polskiej konstrukcji z wizytą do Rumunii.

W skład armady wejdą eskadry lotnicze ze wszystkich pułków lotniczych w Polsce. 50 aparatów polskich w locie grupowym doleci aż do Bukaresztu, gdzie rozwiną się, tworząc nad miastem z aparatów napis na niebie: „Polska”.

Poszczególne dziś pułki lotnicze ćwiczą się w lotach „literowych”, gdzie każdy pułk ma już zgóry wyznaczoną literę.

Pierwszy ten polski lot grupowy wzbudził ogólne zainteresowanie, jak również ciekawy eksperyment tworzenia z poszczególnych jednostek lotniczych napisów.

Polacy zdobyli tytuł mistrzostwa w lotnictwie balonowym.

W Ameryce odbyły się zawody balonów o puchar Gordon Benneta. Do startu na lotnisku w Curtiss Wriegt stanął polski balon „Kościszko” o powłoce czerwono-białej.

Niepomysłny silny wiatr zaniósł balon do Kanady i słuch o lotnikach zaginął. Przedzierali się oni przez 6 dni i 5 nocy przez niedostępna puszcze, nie natrafiając na ślady życia ludzkiego. Dopiero 6-go dnia doszli do maleńkiej wioski. Zostali uratowani.

Balon polski przebył największą przestrzeń 846 mil angielskich, wobec czego lotnikom polskim przyznano pierwszą nagrodę w zawodach balonowych o puchar Gordona Benneta.

DON INIGO.

Synowie czarta.

Przemawia za tem inferalna łacie potęga jego antypodycznej w stosunku do chrześcijaństwa miłości i nienawiści; potęga, która stwarza okropnych w swem szaleństwie wobec własnych rodaków—gorilców (zełotów) z ich bojówkami, złożonemi z band sykaryczków (nożowców), jak w okresie zbурzenia Jeruzolimy przez Tytusa i wyrzucenia żydów z ich ojczyzny; potęga, która wprawdzie przyprowadza żydów o potworne hekatombie pogromowe, lecz która, kosztem tych ofiar, podtrzymuje ich żywotność.

Natomiast istniejące fatum żydowskie, które sprawia, że żydzi raz po raz idą pod wodę w chwili, kiedy zdawali się być już u me ty aych dążeń światowładczych. Dziś spotyka ich to samo na wielką skalę. Cofną się więc znowu od swego celu, może na lat setki, lecz bynajmniej nie skapitulują, jak nie skapitulowali nawet po atakach, przełomowej w ich dziejach, niebawem w dziejach niebawem w dziejach żadnego innego narodu i wskazującej swą wyjątkowością na wyjątkową rolę dziejową żydów, klęskę z r. 70 po Chrystusie. Cała przeszłość żydowska gwarantuje, że za wygraną i teraz nie dadzą. Na to trzeba było, aby dwutyścioletnią łuskę zasłepienia żydowskiego przebiła oczywistość, jasność nad słońce, skoro do tego nie wystarczyła pełnia Dnia ery chrześcijańskiej i żydzi wśród niej się błakają. Taką oczywistość przyniesie dopiero rozgrywka ostateczna.

Ciekawej! Nawet taki umysł europeizowany (zgrezowany), taki sympatyk Rzymu i ugodowiec, a z punktu żydowskiego zdradca, jak historyk Wojny Żydowskiej, Józef Flawjusz, na zakończenie opisu zbурzenia Jeruzolimy, stwierdza, że gdyby to miasto w ciągu całego swego istnienia zaznało bodaj tyle szczęścia, ile

66

w ciągu 6 miesięcy swego oblężenia doznało klęsk, to byłoby godne powszechnej żezdrości, — płaze: „A zaiste, niczem nie zasłużyło sobie (to miasto bogobójcze) na tak okropny koniec, jeno chyba tem, że wydało z siebie pokolenie, które na nie taki sprowadziło pogrom” (przekład Andrzeja Niemcewskiego, str. 455).

Czy Józef Flawjusz, taki znakomity historyk, nie słyszał o nadzwyczajnym fakcie, że chrześcijanie jerozolimscy, oparci na przepowiedni Chrystusa o zbурzenie Jeruzolimy, opuścili zawczasu to miasto bogobójcze, gdy żydzi właśnie się w niem atakowali z całego kraju i z diaspor na święta Prześniaków, jak na to, aby własną klęskę rozpoznać?

Bodaj słuszność ma p. Nowaczyński, kiedy autorowi „Wojny Żydowskiej”, z okazji powieści niemieckiego żyda Feuchtwangera, poświęconej gloryfikacji tegoż historyka, a skazanej przez hitlerowców na spalenie, dał przydomek Azefa i obrzucił go gradem inwektiw, trudnych czasem do powtórzenia. Azefizm Józefa Flawjusza p. Nowaczyński charakteryzuje, jako połączenie w jednej osobie najskrajniejszej pozornie ugodowości, przystosowania się, przypodobienia, asymilacji (anpassung, mimicyz) i równocześnie najskrajniejszej odporności, odrębności, obcości i wrogości wobec świata i środowiska, na którym ten *clavus caribens* pasorczył, siedząc w wygodnej willi rzymskiej otoczony przepychem (Gaz. Warsz., 1933, nr. 176).

A to jest typ żydowski, wyrośnięty z majtek Talmudu, europeizyka wszystkich czasów. Nie, to nie jest bankructwo religii talmudycznej, a tylko zmiana jej postaci zewnętrznej. To też świat talmudyczny nie wzrusza się alarmem, że bankrutuje, że tonie.

Jeżeli więc szatańskie marzenia diklów, które nam z taką prawdą żydoznawczą odstąpił Rodjonow, oddają się od swojej realizacji, niemniej jednak winny one stać się dla nas przestrogą przed niebezpieczeństwem żydowskim i ostrogą do Czynu samobrony. Tylko synowi Boży dadzą rady synom szatańskim.

KONIEC.

1) Por. Józefa Flawjusza: „Dzieje Wojny Żydowskiej”.

enstwa

gło udział
na cel po-
pensji mie-
miesięcz-
Kakowski

iwowski.

at ks. Eu-
notarjusza
proboszcza
tem sufra-
żędzku la-
biskupem

obusowej

wiono wy-
tubusowej
wych mie-
dotychczas
acu Broni.
Plocka i in-
Mazowsza.
wynosić
ma mieć
rowy.

olskich
ztu.

ch wyleci
ya wojsko-
le 50 apa-
konstrukcji

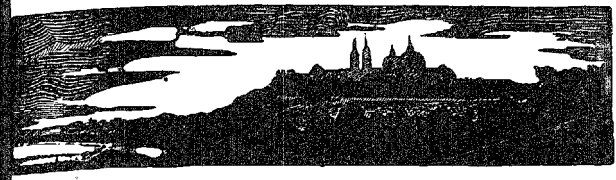
ę eskadry
ników lot-
aparatury
ym docie-
ry rozwinię-
n z aparatu-
olska".

ników lotni-
ch „litero-
nk ma już
lot grupo-
interesowa-
y ekspery-
czególnych
isów.

łoby god-
nie zału-
niec, jeno
taki spro-
str. 455),
e słyszał
oparć na
li zawcza-
a sfalcyli
a to, aby

Wi „Woły
ntwargera,
hitlerow-
inwe-
Flawju-
dnej) oso-
a się, przy-
pnie naj-
nie wobec
przywoli,
nem (Gaz.

mu, eu-
ylko zmia-
nie wzru-
am z taką
od swojej
przeziro-
ym samo-
mu.



KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 25 września—Kleofasa.

Wtorek 26 września—Cyrylana

Dyżury lekarskie

Poniedziałek 25 września—dr. Jarocki, ul. Radzkiego 2, tel. 165.

Dyżury aptek

Poniedziałek 25 września—Betley, Koleg-
ta 1.

Biblioteki

Biblioteka Parafialna i Czytelnia (Dobrzyń-
5) otwarta jest codziennie od godz. 5
7 popołudniu oprócz niedziel i świąt.

Muzeum Diecezjalne

muzeum otwarte od godz. 10—12, i od
18 w dni świąteczne w godz. od 12
do 13 oraz od 16—18.

Muzeum Mazowsza Plockiego

Dział Historyczno-Kulturalny
otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do
11 i w soboty od godz. 11 do 13.

Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy
otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do
11 i w soboty od 11—13.

Pracownia Przeciwnikoholowa

Pracownia Hygieniczna otwarta
w soboty, środy i piątki od 7—9 wiecz.
godzinki w porządku są w soboty i piątki
od godz. 8—9.

Kino „Nowości“

Wtorek 26 i dni następnych film p. t.
„Początek Przemysłu“.

Temperatura

dnia wczorajszego o godz. 8 rano + 16°
o godz. 12 + 19°, o godz. 8 + 17°.

Wiadomości potoczne

Jak obliczyć końcówki
zapisach na Pożyczkę Na-
rodową. Z miarodajnego źródła
dowiedziano, że końcówki wynikają
z przy subskrybowaniu pożyczki
i lub 75 proc. uposażenia urzę-
dowego liczą się w sposób nastę-
pujący: O ile końcówka nie prze-
szczy sumy 40 zł. — nie liczy się
cale, a o ile przekracza, oblicza
jako jedną obligację 50-ciozło-
tą.

Śniadania w Gimnazjum
Wł. Jagiełły. Kolo Opieki
diecezjalnej przy Gimnazjum Me-
tem im. Wł. Jagiełły zorganizowa-
ło gorące śniadania dla wszyst-
kich uczniów. Obowiązkowo dla
wszystkich wydawana będzie her-
ta, poza tem za niewielką opła-
dostać będzie mleko lub masło.
Niewątpliwie sprawa ta
zaprowadzona zostanie i w in-
szych szkołach plockich.

Zebrań Sekcji Wojskich
Włodów. Zebranie Sekcji Wo-
dzkich Zawodów Plockiego Komite-
tu Pożyczki Narodowej ma się od-
być we wtorek w sali przyjęć
Muzeum Plockiego o godz. 8-ej
wieczorem.

Jak długo trwać będą
gry na Pożyczkę Narodową?
Gry na Pożyczkę Narodową
będą zaledwie dni parę. Roz-
czą się 28 września, a musza

być zakończone dnia 7 październi-
ka. Kto więc w tym terminie nie
dopełni przepisów, skutki swej o-
pieszności w postaci nieposada-
nia odpowiedniej obligacji będzie
musiał tylko sobie przypisać.

Czy był w tem należyty
takt? W sobotę ubiegłą Sąd
Grodzki w Plocku rozpatrywał cha-
rakterystyczną sprawę, rzucającą
pewne światło na obecne stosunki
obyczajowe.

Wieczorem 10-go lipca p. M.
Boszko wraz z żoną i innemi oso-
bami znajdował się na zabawie w
Klubie Podoficerskim w Plocku.
Znajdował się tam również wywia-
dowca policji śledczej p. Jasiński.
W pewnym momencie p. Jasiński
poprosił żonę p. Boszki do tańca,
co nie spodobało się mężowi,
wskutek czego wybuchła awantura.

Ktoś zatelefonował po policję,
lecz przybyli policjanci mundurowi
uznał swą obecność za niepo-
trzebną i wyszedł.

Po zabawie p. Boszko wraz z
żoną i innymi osobami wyszedł z
Klubu, z zamiarem udania się do
domu. Przy wyjściu spotkał p.
Jasińskiego w towarzystwie przy-
wołanego przez siebie innego poli-
cjanta. Wywiadowca p. J., nie-
dawny towarzysz zabawy, znający
p. Boszkę osobiście, zażądał od
niego wylegitymowania się, następ-
nie go zaaresztował i prowadził do
komisariatu.

P. B. opierał się temu, uważa-
jąc, że popełnia się na jego oso-
bie gwałt. W pewnym momencie
został przez aresztującego go p. J.
uderzony w głowę i jak zeznaje
żona p. Marja Boszko—męża jej
wprowadzono do komisariatu na-
wet z pokrwawioną głową.

W komisariacie p. B. w dal-
szym ciągu się awanturował, wy-
chodząc widocznie z założenia, że
popełnia się na jego osobie gwałt
jeszcze większy i użył słów ubli-
żających policji. Doszło nawet do
tego, że—jak zeznał posterunkowy
p. Łazicki—p. B. dostał ranky furji.

Chciał sobie w pewnym momencie
jakimś haczykiem gardło rozdzielić.
Zbadany przez Sąd w charakte-
rze świadka wyw. p. J. oświadczył
że podczas zabawy został zniewa-
żony jako policjant, jednakże wy-
jaśnił, że na zabawie był w cha-
rakterze prywatnym.

P. B. za użycie znieważających
słów skazany został na 2 tygodnie
aresztu.

Nasuwa się pytanie czy wywia-
dowca pol. wykazał należyty takt,
przystępując do aresztowania to-
warzysza zabawy i czy to aresztowa-
nie nie spowodowało następnych
zajść w komisariacie?

Czyżby nieprzyzwoite
schadzki? Dochodzą nas windo-
mości, iż w alei głównej obok Ka-
tedry odbywają się wieczorami ja-
kieś podejrzané sceny. Rozlegają
się tam wyzwane chichoty kobie-
ce, nieprzyzwoite krzyki.

Należałoby na to zwrócić bac-
niejszą uwagę, gdyż otaczający
świątynię plac winien być w nale-
żytym poszanowaniu.

Ściąganie nienależnych miejskich zaległości podatkowych m. Plocka.

Magistrat m. Plocka „zapominał“ poinformować Urząd Skar-
bowy o t. zw. „sprawach chodnikowych“.

W sobotnim numerze „Głosu
Mazowieckiego“ poruszyliśmy spra-
wę przymusowego ściągania przez
Urząd Skarbowy od właścicieli nie-
ruchomości w Plocku progresji ko-
munalnego podatku do państwowego
podatku od nieruchomości za
1929 i 1930 r., której pobór był
przez Urząd Wojewódzki zawie-
szony.

Ze strony właścicieli nierucho-
mości komunikują nam, że podobne
„zapomnienie“ ze strony Zarzą-
du Miejskiego przy przekazywaniu
Urzędowi Skarbowemu poboru ko-
munalnego podatku od nierucho-
mości nastąpiło i w innej sprawie.

W swoim czasie Magistrat mia-
sta Plocka przeprowadzał regulację
szeregu ulic (Szeroka, Nowa, Mo-
stowa, Dobrzyńska i t. d.), układał
na nich nowe chodniki. Na koszty
przełożenia chodników wystawił
właścicielom nieruchomości rachun-
ki, zapominając o tem, że od ro-
ku 1928, na mocy ustawy o praw-
wie budowlanem, tylko koszty
pierwotkowego urządzenia ulicy
mogą być ściągane od t. zw.
adżacentów, natomiast wszelkie dal-
sze remonty, ulepszenie i t. d.
istniejących ulic winny być po-
krywane z ogólnych funduszy
gminnych. Część właścicieli nie-
ruchomości rachunki zaplaciła do-
browolnie, część — na skutek kro-
ków egzekucyjnych.

Gdy sprawa braku podstaw
prawnych do żądań zwrotu kosz-
tów przełożenia chodników została
wyjaśniona, Magistrat zaprzestał upo-
minania się, zaś ci właściciele nie-
ruchomości, którzy już te kwoty,
dobrowolnie czy przymusowo, za-
płacili — wystąpili do Magistratu o
ich zwrot.

Magistrat, do czasu definityw-
nego załatwienia sprawy zwrotu,
zezwoił, by właściciele nierucho-
mości tymczasowo pokryli sobie
wplacone na chodniki kwoty przy-
padającymi od nich podatkami
miejskimi, przedewszystkiem ko-
munalnym dodatkiem do państwo-
wego podatku od nieruchomości,

zgadzając się na istnienie zaległo-
ści w tym podatku do wysokości
kwoty, jaka z tytułu „sprawy cho-
dnikowej“ przypadała do zwrotu.

Obecnie, gdy pobór podatków
od nieruchomości przejął Urząd
Skarbowy, upomina się o wpłacie
nie całkowitej sumy zaległości, bo
skąd może wiedzieć o zaległo-
ściach w tym podatku, istnieją-
cych za wiedzą Magistratu z tytułu
t. zw. „spraw chodnikowych“, sko-
ro Zarząd Miejski nie raczył go o
tem poinformować.

Wyobraźmy sobie jednak sytua-
cję właściciela nieruchomości, któ-
ry z tytułu zapłaty za chodniki
pewnej kwoty, nie dopłacił takiej
samej kwoty komunalnego pod.
od nieruch. np. za 1930 r., gdy obec-
nie żądają od niego wpłaty tego
podatku i to z odsetkami stano-
wiącymi 50 proc. należności!

Stowarzyszenie Właścicieli Nie-
ruchomości powinno się zająć tą
sprawą energicznie.

JESIEŃ NADCHODZI,
wspomnij o ubogich i złóż
ofiarę na „CARITAS“.

RADIO.

Poniedziałek 25 września

WARSZAWA 7.00 „Kiedy rano
wstają zorze“. 12.05 Przegląd Pras
Polsk. 12.35 Koncert. 15.10 Konc.
Inst. Eksp. 15.15 Płoty. 15.25 Kom.
gosp. 15.35 Płoty. 16.00 Koncert po-
pularny. 17.00 Pogadanka w jęz. franc.
17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt.
19.10 Przemówienie o „Początku Narod-
wości“. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Prog.
na jutro. 19.40 Fajeton literacki. 20.00
„Gioconda“ opera.

Wtorek 26 września

WARSZAWA 7.00 „Kiedy rano
wstają zorze“. 12.05 Płoty. 12.25 Przegląd
Prasy Polsk. 12.35 Płoty. 15.10
Konc. Państw. Inst. Eksp. 15.15 Płoty.
15.25 Kom. gosp. 15.35 Płoty. 16.00
Płoty. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15
Koncert solistów. 18.15 Trzema z Ka-
towic. 18.35 Koncert muzyki polsk. 19.20
Rozmaitości. 19.35 Prog. na jutro. 19.40
„Na widowisku“. 20.00 Muzyka lekka.
21.00 Bieżące wiadom. roln. 21.10 Trz.
z Poznania. 22.00 Muzyka tan.

Czy szkoły plockie będą zamknięte?

Epidemia szkarlatyny i dyfterytu szerzy się w Plocku.

Epidemia szkarlatyny i dyftery-
tu przybiera coraz groźniejsze roz-
miary. Do rozszerzenia epidemii
przyczynia się nieświadomość,
a nawet i nieuczciwość poszcze-
gólnych osób, które ukrywają za-
szkie w domach wypadki zachorowań.

Takie wypadki ukrywania szkar-
latyny i dyfterytu są dość często
meldowane lekarzowi miejskiemu
dr. Frankowskiemu i wskazywane
są miejsca, w których chore osoby
się zaraziły. Nawet ukrywana jest
choroba epidemiczna przez ludzi,
utrzymujących zakłady handlowe
i t. p. W ten karygodny sposób
przyczynia się do rozszerzenia gro-
źnej epidemii.

Z drugiej strony zanotować na-
leży fakt coraz szerszego zrozumi-
enia wartości szczepień ochronnych
przeciw dyfterytowo-szkarlatynowych
(błoniczo-płoniczych). Na stację
szczepień ochronnych przy przy-
chodni miejskiej w szpitalu św.
Trójcy, która urządza w ponie-
działki, środy i piątki od godz.
11—12, zgłaszają się coraz liczniej

a obecnie nawet masowo ludzie
do szczepień.

Szczepienia ochronne zdobywa-
ją sobie zastrężone uznanie i ra-
czejwiście zabezpieczają przeciw
szkarlatynie i dyfterytowi, nie po-
wodując żadnych ujemnych skut-
ków. Nawet gdyby szczepienie,
co zdarza się bardzo rzadko, spo-
wodowało chorobę, to przebieg jej
jest bardzo łagodny i krótko-
trwały.

Lekarz miejski dr. Frankowski,
w zrozumieniu wartości ochotnej
szczepień, zwrócił się do lekarzy
szkół powszechnych i średnich o
przeprowadzenie szczepień ochron-
nych w szkołach. Na skutek tej
odezwy przeprowadzane są szcze-
pienia dzieci w szkołach powsze-
chnych za zgodą rodziców, w szko-
łach średnich będą stosowane w cza-
sie najbliższym.

Aby zapobiec szerzeniu się epi-
demii, rozpatrywana jest obecnie
sprawa ewentualnego zamknięcia
szkół w Plocku. Dotąd jeszcze de-
cyzja ostateczna nie zapadła.

Z Mazowsza Płockiego

BULKOWO, pow. płocki.

Straszne poparzenie w czasie akcji ratowniczej. W ostatnich dniach w zabudowaniach gospodarczych, należących do parafii bulkowskiej, w których mieszkało parę rodzin ze służby kościelnej, wybuchł groźny pożar. W akcji ratunkowej odznaczali się 36-letni gospodarz z Bulkowa, Dominik Pydyn. Nie zważając na to, że dom już ogarnęły płomienie, skoczył doń chcąc wyratować chorą obłożnie niewiastę.

W pewnym momencie, gdy Pydyn poszukiwał wśród ognia chorej kobiety, przepalone belki zawaliły się, przynajmniej nieszczęsnego gospodarza. Został on w straszny sposób poparzony i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala św. Trójcy w Płocku, gdzie jest dotąd na kuracji. Chora przedtem już wyratowała się sama.

W akcji ratunkowej brały udział ochotnicze Straże Ogniowe z Bulkowa i Dzierżanowa.

Skutki ciemnoty.

We wsi Miluciany w Wileńszczyźnie zdarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padła 14-letnia dziewczynka, niejaka Władysława Łakoszonek.

Od dłuższego czasu dziewczynka chorowała na zapalenie skóry. Zamiast udać się do lekarza, matka oddała dziewczynkę pod opiekę znachorki Michaliny Szostakowej. Znachorka wysmarowała chorą dziewczynę dziegiem i przez pewien czas podpalała ją ogniem. Przed kilku dniami znachorka napaliła w piecu do wypieku chleba, posmarowała dziewczynkę i ułożyła na drewnianej desce, poczem wsunęła ją do gorącego pieca.

Mimo rozpaczliwych krzyków dziewczęcia, znachorka nie wypuszczała ją z pieca, tłumacząc, że nie się jej nie stanie i musi pozostać tak długo, aż wrzody opadną, a to nastąpi wtedy, kiedy się trochę osmała. Dziewczynka wkrótce zemdląca, a gdy ją wydobyci z pieca, wkrótce zmarła.

Policja aresztowała znachorkę i matkę dziecka.

Skarb w piecu.

W Warszawie krążyły pogłoski, iż w jednym z domów, znaleziono skarb w postaci gotówki i papierów wartościowych na poważną sumę. Po dłuższych wywiadach okazało się, iż dozorca domu przy ulicy Grzybowskiej Nr. 71 Gągula, sprawdzając drzwiczki górne w piecu kaflowym w ogólnej ubikacji w drugim podwórzu, otworzył je, ponieważ rączka była zepsuta. Po otworzeniu Gągula znalazł na ruszcie dużą paczkę, którą z zachowaniem wszelkich ostrożności przeniósł do swego mieszkania. Po częściowym rozwinięciu, dozorca stwierdził, że paczka zawiera papiery wartościowe w postaci akcji, dolarówek, pożyczek itp. Gągula zawiadomił o powyższym policję 6-go komisariatu, ta zaś urząd śledczy. Delegowani dwaj wywiadowcy obliczyli znaleziony skarb, który przedstawiał wartość 160.000 zł.

Czynności sądowe w liczbach

na terenie Mazowsza Płockiego.

Teren Mazowsza Płockiego obejmuje swą działalnością Sąd Okręgowy w Płocku wraz z Wydziałem Zamiejscowym w Miawie i z Urzędami Prokuratorskimi. Sąd Okręgowy w Płocku wraz z Prokuraturą obejmuje powiaty: płocki, płoński, gostyński, sierpski i typiński, Wydział Zamiejscowy w Miawie—powiaty: mławski, ciechanowski i przasnyski.

Sądy Grodzkie istnieją: w Płocku, Ciechanowie, Chorzeliach, Gąbinie, Gostyninie, Kuczborku, Mławie, Płońsku, Przasnyszu, Rypinie, Sierpcu i Wyszogrodzie.

Warto rozpatrzyć, jakie i ile spraw załatwia się w sądach na terenie Mazowsza Płockiego, co rzuca pewne światło na stosunki i rozwój życia.

Zacniemy od spraw cywilnych, biorąc jako przeciętny rok 1926. Cyfry bez nawiasów odnoszą się będą do terenu Sądu Okręgowego w Płocku, cyfry w nawiasach do terenu Wydziału Zamiejscowego w Miawie.

Sprawy cywilne.

Pozostało z roku poprzedniego spraw 908 (1015), wpłynęło w roku—11.586 (14.331). Podań o przymusowe wykonanie aktów wpłynęło 1849 (1918), powództw—9.433 (11.971).

Wśród powództw było: o przywrócenie zakłóconego posiadania 302 (587), o przywrócenie zakłóconego prawa używania serwitutu—14 (4), o wynagrodzenie szkód i strat—1527 (1485), z zobowiązań pieniężnych 1788 (2741), z innych zobowiązań—2347 (2620), o spadki i działy—78 (84), innego rodzaju—3377 (4450).

Liczba skarg apelacyjnych wynosiła 798 (1123), skarg incydentalnych—61 (115).

Spraw cywilnych w Sądach Okręgowych pozostało z roku poprzedniego spraw 972 (518), wpłynęło w roku—1160 (1123), podań o przymusowe wykonanie aktów—200 (122), powództw—571 (664).

Notariusze załatwili w tym czasie aktów notarialnych 17.205 (16.563), hipotecznych—1577 (6). Komornicy załatwili spraw 6921 (4290), z czego na ściąganie należności przypada—5972, na umorzenie—949 (464).

Sprawy karne

Do Sądów Grodzkich spraw karnych wpłynęło w roku 23.309 (29.804), do Sądu Okręgowego w I instancji—526 (1266), w II ej instancji—374 (325).

Do sądów śledczych wpłynęło w roku śledztw 325 (373), do Urzędów Prokuratorskich śledztw—317 (392), dochodzeń 3071 (2414).

Koncesjonowana przez Kuratorium Okr. Szch. Warszawsk. Prywatna Szkoła Powszechna (Koedukacyjna) H. SZCZYCIŃSKIEJ i A. WASNIEWSKIEJ

PŁOCK, SIENKIEWICZA 18 m. 5.

Przyjmuje zapisy do wszystkich SZESCIU KLAS do dnia 1 października b. r.

Nauka według najnowszego programu szkół powszechnych.

Zapisy codziennie od godz. 9 do 14.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE UŻYWANE

kupuje i sprzedaje po cenach przystępnych

KSIĘGARNIA POLSKA

PŁOCK — TUMSKA 4.

WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Księgarnia Tow. Dobroczynności „CARITAS”

w Płocku, ul. Sienkiewicza 14

poleca WSZELKIEGO RODZAJU DEWOCJONALIA.

Przyjmuje również OBRAZY DO OPRAWY.

WYBÓR DUŻY.

CENY PRZYSTĘPNE.

Konkurs na „Pamiętnik chłopca”

Instytut gospodarstwa społecznego w Warszawie, zamierzając zbierać źródłowe dane o polskiej ludności malorolnej i bezrolnej całej Polsce, ogłasza konkurs „Pamiętnik chłopca”, zwracając na z apelem w tej sprawie do ludności wiejskiej.

W apelu m. in. czytamy:

„Piszcie szczerze, od serca, jakbyście opowiadali troski swego najbliższemu przyjacielowi i sądzić, że to ma być jakaś karykatura, jakiś spis urzędowy, mający służyć w przyszłości do obciążenia podatkowych. Nam, którzy do was zwracamy chodzi o coś innego. Nadesłane przez was opisy, szczerze, rzetelne, opisy, pamiętniki, opowiadania o waszym własnym życiu będą wydrukowane w wydaniu zbiorowym i dadzą prawdziwy obraz dzisiejszego polskiego ludu, pracujących na roli i żyjących w wioskach polskich”.

Za najlepsze prace wyznaczą się trzy nagrody: 1-a w wysokości 100 zł., dwie drugie po 50 zł. i trzecich po 25 zł.

Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Instytutu gospodarstwa społecznego w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20.



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kości miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, grypy, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze:

„BALSAM TRICOLAN-AGE”

który ułatwiając wydzielanie śluzowiny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powoduje większą wagę ciała, usuwa kaszel.

ŻYTO PUŁAWSKIE WZCISNE

ORAZ

Pszonica Selekcyjna Dankowska

25%, wyżej ceny rynkowej

w Leszczynie Szlacheckim

w powiecie płockim.

Swędzenie ciała (oraz wszelkiego rodzaju wypruty skórne) usuwa

KREM LAIN-AGE

(z kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka jak u dorosłych, jak i dzieci. R. M. Spół. Włocławskich Nr. 5333.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 gr., w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrologi od wiersza 20 groszy. Prenumerata miesięczna 250 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny, Michał Nijmierz w Płocku.

Wydawca: Ks. Prałat Ludwik Wilkowiński

Odbito w drukarni f. „B-eis Dedykowskiej” w Płocku.